Nr. 72. Lwów, środa 24 marca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . 20 K. (14 Mk.)
Z dostawą do domu 23 K. (16 Mk.)
Na prowincyi mies. . 23 K. (16 Mk.)
W innych państwach 26 K. (18 Mk.)
Drobne ogłoszenia
dla poszukujących pracy bezpłatnie.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
1 K (70 fen.)

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

O warunki pokoju z Rosyą.

WARSZAWA, 21. marca.

W uzupełnieniu doniesienia z piątkowego posiedzenia sejmowej komisyi spraw zagranicznych, na którem p. Okęcki odczytał tekst noty, mającej być zakomunikowaną koalicyi przed odesłaniem jej rządowi rosyjskiemu, podnieść należy wystąpienie endeckich członków komisyi przeciw ustępowi 5-mu noty postanawiającej że Polska będzie rozstrzygać sprawy ludów kresowych zgodnie z wolą kresowej ludności. Gdy P. Okęcki punkt ten odczytał, nastąpił atak endeków.

Pos. Stan. Grabski: Ależ to jest nota imperyalistyczna!

Pos. Maryan Seyda: Taka nota uniemożliwi pokój!

Ks. Lutosławski: Posądzą nas, broń Boże że jesteśmy imperyalistami!

Pos. Falkowski: P. Patek powinien podać się do dymisyi.

Atak ten na pierwszy rzut oka robi dziwne wrażenie, ale podkład jego jest jasny: chodzi o planowany atak na Patka, którego endecy chcą usunąć, a na jego miejsce osadzić p. Maryana Seydę.

Wykrzykniki o imperyalizmie noty świadczą, że endecy nie chcą rozstrzygania sprawy ludów kresowych zgodnie z wolą miejscowej ludności, lecz

WOLĄ CZĘŚĆ TYCH TERYTORYÓW ANEKTOWAĆ DLA POLSKI, A DRUGĄ CZĘŚĆ ODDAĆ ROSYI.

Dla endeków chodzi o targ ..o do podziału ziem kresowych między Polskę i Rosyę, a obłudnie twierdzą, że nie stoją na stanowisku imperyalistycznem!

STANOWISKO SOCYALISTÓW.

Socyaliści także nie zgadzają się na formułę ujętą w punkcie 5 noty; chcą oni, aby czynnikiem decydującym o losach ziem kresowych były same narody kresowe. Żądają, aby rząd natychmiast ogłosił komentarz, który usunie imperyalistyczny wygląd noty. W komentarzu ma być wyraźnie powiedziane, że Polska, żądając przekreślenia zaborów, sama nie chce popełnić zaborów, ani dzielić się łupem z Rosyą. Polska ma zobowiązać się dać ludom kresowym pełną wolność i prawo samostanowienia. Nie może być mowy o wcieleniu ziem kresowych do Polski jako województw.

Z PRZESZŁOŚCI P. SEYDY.

P. Maryan Seyda, wypychany jako kandydat na następcę p. Patka, jest prawdopodobnie tylko „platzhalterem" dla Stan. Grabskiego. Trzeba przypomnieć, że ten pan Seyda był członkiem biura prasowego p. Piltza, które pracowało pod przyjaznem okiem posła rosyjskiego Bibikowa w Lozannie. Gdy „komitet narodowy" przeniósł się do Paryża, p. Seyda jako szef biura prasowego był prawą ręką Dmowskiego. Wszystkie perfidne wiadomości o „austryackości" Piłsudskiego, zamieszczane w prasie francuskiej, były dziełem tego biura. Z tego źródła wyszedł też paszkwil, że „Daszyński służył Niemcom".

P. Seyda, razem ze swymi mistrzami Dmowskim i Piltzem jest zwolennikiem wielkiej Rosyi i budowali ją w granicach swej możności. Obecna polityka endeków, taktyka ich o podział ziem kresowych między Polskę i Rosyę jest dalszym ciągiem ich oryentacyi wielko-rosyjskiej.

Wobec tego stanu rzeczy, niemożliwą jest rzeczą, aby p. Seyda miał odwagę sięgać po tekę ministra dla spraw zagranicznych, który ma zawrzeć pokój z Rosyą sowiecką.

—o—

Klęska polityki endeckiej.

WARSZAWA, 21. marca.

W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych w sprawie udzielonych wyjaśnień co do przesłanej przedstawicielom państw sprzymierzonych w Warszawie do zaopiniowania noty u tekstem zamierzonej odpowiedzi na pokojową propozycyę rządu sowietów.

Zaraz z początku dyskusyi pokazało się, że narodowi demokraci w swojej opozycyi przeciw p. Patkowi pozostali odosobnieni. Po onegdajszej decyzyi ludowców, że nie będą występować przeciw p. Patkowi (co pozostaje w związku z nominacyą p. Jana Dąbskiego na podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych), ucichło Zjednoczenie ludowe i zaprzestało ataków na p. Patka.

Dyskusyę zagaił minister spraw zagranicznych p. Patek, podnosząc, że rozesłana do przedstawicieli państw sprzymierzonych w Warszawie nota z tekstem zamierzonej odpowiedzi na pokojowe propozycye bolszewików, oparta jest na złożonych przed dwoma tygodniami przez rząd w komisyi dla spraw zagranicznych oświadczeniach które wówczas zostały przez komisyę przyjęte do wiadomości i zaaprobowane. W końcu p. Patek dodał, że rozesłana do ambasadorów nota została zatwierdzoną przez Radę ministrów z p. Skulskim na czele.

Ze strony narodowej demokracyi atak przeciw p. Patkowi rozpoczął p. Stanisław Grabski. Domagał się wysłania do przedstawicieli państw sprzymierzonych dodatkowej noty z komentarzem do ostatniego punktu warunków polskich, który już na onegdajszem posiedzeniu komisyi wywołał burzę. Punkt ten mówi: „Polska, wierna zasadom tolerancyi, szanując prawa innych narodów, będzie stanowiła o losie ludności, mieszkającej na zachód od granic z roku 1772, zgodnie z wolą tej ludności",

Drugi mowca narodowej demokracyi p. Maryan Seyda, który wczoraj po zrzeczeniu się kandydatury na podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych czuł się już wolnym od wszelkich zobowiązań, dowodził, że w polskiej polityce wschodniej najlepszą linią jest linia Dmowskiego, ponieważ zadowala koalicyę (!!),

A NIE JEST WROGĄ DLA ROSYI.

Oświadczył się przeciw granicom z r. 1772 oraz przeciw mieszczącej się w tych granicach polityce federacyjnej, a żądał granic węższych, mniej więcej odpowiadających granicom obecnej administracyi polskiej na wschodzie, z aneksyą obszarów, zamieszkałych przez inną ludność w tych granicach. Nie możemy — kończył p. Seyda — robić sobie wrogów z koalicyi, która już się wypowiedziała przeciwko polskiemu postulatowi federacyi nowopowstałych państw na wschodzie Polski.

Wywody p. Seydy przerwał tow. Daszyński uwagą, że każda samodzielna polityka Polski będzie solą w oku koalicyi.

W dalszej dyskusyi ks. Lutosławski i dr. Głąbiński, dowodził, że omawiany punkt propozycyj polskich, przesądza sprawę na korzyść federacyi, uniemożliwiając części Litwy i Białorusi wypowiedzenia się za bezwzględnem przyłączeniem się do Polski.

Mowcy z innych stronnictw oświadczyli się za notą rządu. Dłuższą mowę wygłosił p. Kamieniecki, który szczegółowo omawiał korzyści federacyi. W trudnem położeniu znajdowali się posłowie ze Zjednoczenia ludowego, którzy jeszcze onegdaj wypowiadali się przeciw p. Patkowi. Prezes ministrów p. Skulski ciągle z nimi konferował.

Wreszcie postawione zostały trzy następujące wnioski:

P. Rataja (Polskie Stronnictwo ludowe): „Komisya dla spraw zagranicznych przyjmuje do wiadomości notę, wysłaną przez ministra spraw zagranicznych p. Patka do przedstawicieli państw sprzymierzonych w Warszawie";

Daszyńskiego: „Komisya dla spraw zagranicznych przyjmuje do wiadomości oświadczenie prezydenta ministrów p. Skulskiego i ministra spraw zagranicznych p. Patka, i sądzi, że rząd będzie wszystkiemi siłami dążył do zawarcia w najbliższym czasie pokoju z Rosyą, kierując się zasadą unicestwienia następstw rozbioru Polski i uznania praw narodów kresowych do decyzyi o swoim losie;

P. Dubanowicza (Zjednoczenie ludowe): „Komisya dla spraw zagranicznych przyjmuje do wiadomości wyjaśnienia rządu i przechodzi do porządku dziennego".

W głosowaniu uchwalono rezolucyę Dra Dubanowicza. Na żądanie lewicy głosowano jednak oddzielnie nad częścią pierwszą i drugą. Za częścią pierwszą (przyjęcie do wiadomości) padło głosów 13, przeciw 8. W głosowaniu nad częścią drugą (przejście do porządku) wstrzymali się od głosowania narodowi demokraci i socyaliści.

—o—

Listy z Warszawy.

DZIEŃ NACZELNIKA PAŃSTWA. — O ŚLĄSK CIESZYŃSKI. — HISTORYA DWUCH WICEMINISTRÓW. — JESZCZE PRIWIŚLAŃSKI KRAJ.

WARSZAWA, 19. marca.

Po dwuch dniach obrzydliwej marcowej słoty, jakby ku uczczeniu imienin Naczelnika państwa, wychyliło się słońce. Pogoda ciepła, wiosenna, radosna. Warszawa od pierwszorzędnych ulic do głuchych zakątków, udekorowana flagami narodowemi. Oddziały wojskowe w galowych strojach, przy dźwiękach orkiestr, maszerują na Plac Saski. Nieprzebrane tłumy ściągają zewsząd, by uczcić dzień imienin Naczelnika Państwa.

Uroczystość tworzy się samorzutnie. Tembardziej uczucia do N. P. są znamienne i imponujące że nie nawoływano do uroczystości, że cała zgraja moskalofilsko-endecka głuchym milczeniem w prasie, rozmach uroczystości starała się osłabić. O co chodziło i o co do dziś dnia prasie demokratyczno-narodowej chodzi?

Odpowiedź jest prosta. Obóz demokratyczno-narodowy zapomnieć nie może Piłsudskiemu, że on właśnie Polsce narzucił ideę niepodległości, że zmusił do uwierzenia w Polskę żywą; że wtedy kiedy b. arcybiskup, b. regent, obecny kardynał Kakowski po wzięciu przez Moskali Lwowa w archikatedrze odśpiewał uroczyste „Te Deum Laudamus", kiedy muzyki rosyjskie ku radości Dmowskich i towarzystwa, wykonywały hymn „Boże caria chrani", kiedy książe Seweryn Czetwertyński zdobywcy Lwowa gen. Ruzskiemu złotą szablę ofiarowywał, a z nią i Lwów i całą Galicyę Wschodnią, wtedy właśnie, kiedy Warszawa kwiaty pod nogi kozakom rzucała, wtedy właśnie Piłsudski rzucił hasło niepodległości i hasło to urzeczywistnił.

Tego demokracya narodowa, która w całej swej działalności, w całej etyce była i jest „wspomagatielnym glagołom (czasownikiem pomocniczym) Russkoj Impierji", która była forpocztą rusyfikacyi w tłumieniu przejawów myśli niepodległej, która w „Przeglądzie Narodowym" pisała, że „powstania polskie 31 i 63 r. były prowokacyą żydowską", otóż ta demokracya narodowa hasła i stworzenia niepodległej Polski Piłsudskiemu zapomnieć nie może.

I dlatego w dniu Imienin Naczelnika Państwa w prasie moskalofilskiej: „Gazecie Porannej", „Kuryerze Warszawskim" i innych głucho; dlatego p. Dubanowicz, ten śmieszny profesorek, postrzępiona stokrótka z bukietu ach! Lwowskiej „Czerwonej Róży" (tajna organizacya młodzieży lwowskiej) z pianą na ustach zaprotestował, gdy poseł Rataj chciał w dniu dzisiejszym przerwać posiedzenie komisyi konstytucyjnej, by złożyć życzenia Naczelnikowi Państwa.

Nie, idei niepodległości, wojny z Moskwą, Demokracya Narodowa nigdy nie zapomni Piłsudskiemu, tak jak każdy uczciwy człowiek, jak historya Polski nie może D. N. zapomnieć jej podłości, jej walki i ścigania haseł i twórców wolnej Polski.

Wśród życzeń, które Naczelnikowi Państwa złożono, znajdują się życzenia posła czeskiego p. Radimskego. Życzenie to złożono pośrednio na ręce p. Patka. P. Patek zna Czechów, zanim więc życzenie to odda w ręce Naczelnika Państwa, powinien je staranie i skrupulatnie przedezynfekować. Wobec czechów nie można być dość nieufnym, bez względu na to czy chodzi o politykę, czy o portmonetki i pieniądze, czy o ich życzenia.

Gdyby p. minister Patek stosował do Czechów metodę nieufności, to wczorajsza jego mowa w Sejmie wypadłaby lepiej, to może znalazłby dość mocnych słów, by uwypuklić dwie narodowe czeskie cechy: kłamstwo i złodziejstwo, może umiałby stanąć na tym poziomie, którego wymagała od niego chwila bieżąca. P. Patek nie dostroił się do potężnego tonu przemówienia posła Daszyńskiego, do faktycznego ujęcia sprawy przez posła Zamorskiego i dlatego przemówienie jego było nie tak mocne, jak być powinno.

P. Patek ma otrzymać wiceministrów, i to aż dwuch naraz: pp. Seydę Maryana i Jana Dąbskiego.

Skąd się tam bierze Jan Dąbski? Przecież dopiero przedwczoraj p. Jan Dąbski oświadczył z trybuny, że minister Śliwiński i minister wojny rujnują państwo Polskie. a być może jutro już p. J. Dąbski wspólnie będzie z tymi ministrami obradował. Nad czem? Czy może nad sposobem rujnowania Polski?

Historya nominacyi dwuch wiceministrów, jest dość ciekawa. Jeden z publicystów polskich zwrócił uwagę, że ministerstwo spraw zagranicznych nie posiada wiceministra. Było to w wydaniu wieczorowem pewnego dziennika. W wydaniu porannem tegoż samego pisma zaatakowano gwałtownie wydanie wieczorowe, przyczem oświadczono, że dobrze iż p. J. Dąbski nie jest mianowany, bo wtedy trzeba będzie mianować również p. Seydę.

Demokraci narodowi z krzykiem do p. Patka „Pan nie chce p. Seydy? My to sobie zakonotujemy".

P. Patek postanowił, wobec konotowania endeków, p. Seydę mianować, a wobec konotowania ludowców i p. Dąbskiego mianować. Będziemy więc mieli dwóch wiceministrów, tak jak Austrya miała podczas wojny pruskiej dwuch kierowników jeden robił ofensywę drugi defensywę, a rezultatem był Königrätz. Obawiam się byśmy nie mieli z powodu tych nominacyi generalnego polskiego Königrätzu dyplomatycznego. Sytuacya jest bowiem bardzo poważna.

Dyplomatyczny kurjer ks. Sapiehy przywiózł z Londynu wiadomość, że Anglia nie zgadza się na granice Polski z roku 1772.

Tutaj wymagana jest energiczna ze strony Polski postawa, natychmiastowa replika i stanowcza prośba skierowana do rządu angielskiego by, zamiast wtrącać się w sprawy polskie i prawa sprawiedliwe Polski do naszych granic, zajął się przywróceniem sprawiedliwych praw i sprawiedliwych granic zdeptanej i zatopionej przez Anglię we krwi Irlandyi, przywrócenie swobody tym wszystkim narodom, które Anglia zdeptała i zbrukała.

A jest tego lista spora. Będzie to zajęcie miłe, sympatyczne, no i zgodne z ideami Ligi Narodów.

Czy rząd Polski zdobędzie się na stanowczość, czy p. Patek pociągany za połę eleganckiego smokinga w lewo przez p. Dąbskiego, a w prawo przez p. Seydę, będzie miał tyle mocy, by iść naprzód, to niedaleka przyszłość okaże.

Varsoviensis.

Walka o wolność strejku.

Sprawa obowiązkowych sądów rozjemczych w zakładach użyteczności publicznej zamieniła się w podkomisyi na

WALKĘ PRAWICY PRZECIW RUCHOWI ROBOTNICZEMU.

W imieniu prawicy poseł ks. **Lutosławski** postawił kwestyę w następujący sposób: Co się tyczy zwykłych przedsiębiorstw (tych projekt endecki wobec wyłączenia młynów, rzeźni, elektrowni, gazowni itd. zostawia bardzo mało) to i w takich strejk ma być niedopuszczalny, jeżeli nie wypróbowano doprowadzenia do skutku ugody przy pomocy sądów rozjemczych. W zakładach użyteczności publicznej strejk pod wszelkimi warunkami ma być wykluczony. Ta interpretacya wogóle **robi prawo strejku iluzorycznem**, a próby urządzenia go podlegać mają surowym karom. Szczególnie ostro kwalifikuje prawica strejk powszechny, na którego próbę urządzenia, na namawianie, sprzyjanie itd. proponuje bardzo wysokie kary.

Stanowisko socyalistów sprecyzował tow. pos. **Ziemięcki**. Wedle ich zapatrywania instytucya sądów rozjemczych ma tylko ułatwić polubowne załatwienie zatargu. **Wolność strejku ma być zasadą zachowana.** Sąd rozjemczy ma się składać z przewodniczącego mianowanego przez ministra pracy i z ławników.

Podkomisya po dyskusyi przystąpiła do głosowania nad zasadami dla referentów, którzy mają opracować projekt dla obrad w komisyach. Projekt rządowy, aby ustawa dotyczyła tylko zakładów użyteczności publicznej, upadł 7 głosami przeciw 6. Za zupełną nieobowiązkowością sądów rozjemczych głosowali tylko socyaliści.

Podkomisya ustaliła, że **w zakładach użyteczności publicznej każdy zatarg musi poprzednio być poddany orzeczeniu sądu rozjemczego.** To nie przesądza jednak kwestyi, czy strejk jest dopuszczalny czy nie.

Uchwalono dalej wniosek posła Fichny (nar. zw. rob.), że wyrok sądu rozjemczego obowiązuje tylko wtedy, jeżeli **obie strony dobrowolnie mu się poddadzą.**

Poseł tow. **Ziemięcki** zgłosił wniosek mniejszości.

—o—

Fałsze o krytycznem położeniu wojsk polskich.

BYTOM. (Pat.) Niemieckie gazety górnośląskie rozszerzają od kilku dni kłamliwe wiadomości o krytycznem położeniu wojsk polskich na froncie bolszewickim. Mianowicie głoszą one, że zostały zdobyte Mińsk i Wilno. Wiadomości te jakoteż i inne o rzekomych rozruchach bolszewickich i o starciach w Polsce przenoszone są na Górny Śląsk drogą na Sosnowiec i Oświęcim przez agitatorów bolszewickich, którzy przybywają pod pozoren interesów handlowych. Są to przewaznie kupcy żydowscy, którzy wywożą z Polski — jak stwierdzono — złoto i srebro tudzież pieniądze niemieckie oraz żywność a zwłaszcza tłuszcze, jaja aby wysyłać je do Niemiec. Polski komisaryat plebiscytowy przedstawił w tej sprawie wyczerpujący memoryał władzom sojuszniczym.

—o—

Wielkie zakupy dla wojska.

WARSZAWA, (W. B. K.) Korespondent warszawski „Morning Post" donosi swemu pismu, że Urząd Likwidacyjny Stanów Zjednoczonych

zawarł z Polską umowę o sprzedaż zapasów armii amerykańskiej

z udzieleniem Polsce 6-cio letniego kredytu na 5 prc. Wszystkie zakupione zapasy dostawią Amerykanie do Gdańska.

Na zasadzie tej umowy znajduje się obecnie w drodze do Gdańska **wyekwipowanie na 200 000 ludzi. 80 lokomotyw, 4.500 wozów dla przewożenia wojska 5.000.000 funtów margaryny i 100.000 ton mąki** oprócz tna znej ilości rozmaitych materyałów (owsa dla koni t. d.).

—o—

Ze Słowaczyzny.

KRAKÓW. 22 marca Pat. Radyo z Wiednia Z Budapesztu donoszą, że zwycięstwo partyi Hlinki przy wyborach jest pewne.

—o—

Pokłosie święta Naczelnikowskiego.

Imieniny Naczelnika Państwa w Belwederze i w Sejmie.

W piątek w południe zjawił się w Belwederze marszałek Sejmu p. Trąmpczyński wraz z całym prezydyum klubu posłów stronnictwa Ludowego z posłami Witosem, Dąbskim, Ratajem i Kiernikiem na czele, posłowie zjednoczenia narodowego, p. Rosset imieniem Klubu mieszczańskiego, posłowie N. Z. R., posłowie grupy pracy konstytucyjnej i posłowie P. P. S. — Nieobecni byli tylko przedstawiciele enludecyi i chadecji.

Zjawili się również wszyscy ministrowie ogromna ilość wojskowych różnych stopni, wszystkie misye wojskowe zagraniczne w komplecie, przedstawiciele duchowieństwa z biskupem polowym Galiem na czele, urzędnicy wszystkich wydziałów, przedstawiciele prasy, itd.

Przed Belwederem stały tłumy, które wznosiły entuzyastyczne okrzyki na cześć komendanta.

Mimo iż całe miasto ubrane było we flagi na gmachu Sejmowym flaga do południa nie powiewała. Jak się okazało powodem był brak flagi narodowej w zasobach sejmowych. Na żądanie posłów flagę zaimprowizowano i wywieszono ją około 1-szej po południu.

Na posiedzeniach komisyi sejmowych których zwołano dzisiaj jedenaście, zjawili się od samego rana posłowie narodowo-demokratyczni i zapisali swoje nazwiska. Z braku kompletu jednak dziesięć komisyi zostało odwołanych.

Odbyło się tylko posiedzenie komisyi spraw zagranicznych, na którem dr. Okęcki złożył doniosłe zawiadomienie o tekście warunków pokoju.

—o—

Naczelnik państwa marszałkiem Wojsk polskich.

Z powodu uroczystości imienin Naczelnego Wodza, komisya weryfikacyjna wojsk polskich, obradująca na zamku pod przewodnictwem ministra wojny Leśniewskiego na wniosek delegacyi wszystkich frontów, prosiła Naczelnika Państwa o przyjęcie godności Marszałka Wojsk Polskich.

Naczelnik państwa godność przyjął.

—o—

ŻOŁNIERZ SOBIE.

Najbardziej może swoisty żołnierski charakter miał wieczór urządzony w „Przystani" na Podzamczu w wigilię Imienin Naczelnika. Tuż przy dworu drewniany barak z zewnątrz niby stajenka betlejemska, wewnątrz ściany biało wybielone, jak w świetlicy piastowskiej. Panie Krzyształowiczowa, Kwiecińska, Rudnicka, Zadrzycka; Tomkiewiczówna, Cieślikówna itd, pracujące od dawna na tej odległej od miasta placówce nad posilaniem frontowych transportów, przy pomocy ppor. Wydrzyńskiego z Dow. dworca, chor. Piekarskiego, Kozłowskiego, plut. Piszka przygotowały nadzwyczaj miły wieczorek dla żołnierzy sąsiedzkiego batalionu.

P. Rudnicka scharakteryzowała postać szarego Komendanta, posługując się Jego własnemi wypowiedzeniami. Pna Żuławska oddeklamowała „Ostatni raport". Uzdolniona pianistka pna Zadrzyska Dadwiga zapoznała szarą gromadkę z baśniami i mazurkami Chopina, odegrawszy je z artystycznem zrozumieniem i odczuciem. W końcu zespół amatorski żołnierzy scenicznie oddał poemat Orkana „Hasło". Nie dopisał tylko chór „Harfa", który nie jawił się z nieznanych powodów, co sprawiło zgromadzonym żołnierzom niemiły zawód. Alście jest sposób i „wiara" sama sobie wyśpiewała piosenki legionowe i żołnierskie.

—o—

DZIECI PIŁSUDSKIEMU.

Przy ulicy Mochnackiego w skromnym pałacyku p. Tyszkiewiczowej mieści się ochronka dla sierót po żołnierzach polskich im J. Piłsudskiego, utrzymywana przez Komitet obywatelski Polek. W niedzielę dnia 21 b. m. dzieciaki urządziły dożynki Naczelnika Piłsudskiego. Oryginalny pomysł opiekunki ochronki pny Miny Krausówne poprzedzony jej objaśnieniem wykonała gromadka dzieci. Na piedestale wielki portret Naczelnika Dzieciaki przybrane w wiejskie ludowe stroje z przodownicą na czele przynoszą snop żniwny i składają przed portretem. Oto symbol dorobku Komendanta po sześcioletnich walkach i znojach. Wszystkie ziemie polskie mają swoich reprezentantów. Występuje ślązak, Kujawianin, krakus, Litwin itd. i śpiewają piosnki ludowe przy akompaniamencie pny Korytkówne, która je wyuczyła. Przecudny miły obrazek. Następuje taniec Mazur, wykonany przez dzieci 6—10 letnie z przyśpiewkami. Cały pomysł symbolicznych dożynek tak oryginalny, a przytem wyny przez dzieci pozostawił sympatyczne wrażenie u widzów i przeświadczenie, że kulturalna atmosfera ochronki stoi na idealnej wprost wyżynie.

—o—

W GOSPODZIE PRZY UL. MIKOŁAJA.

Dnia 19 b. m. w gospodzie prowadzonej przez Obywatelski Komitet Polek o godz. 1-szej popołudniu uczczono imieniny Naczelnika Państwa. O znaczeniu i zasługach Naczelnego Wodza mówił ppor. W. Następnie zespół muzyczny, koncertujący w hotelu krakowskim bezinteresownie odegrał szereg pieśni żołnierkich i hymn narodowy.

—o—

MŁODZIEŻ POLITECHNIKI A PIŁSUDSKI.

Na dzień 19. marca, jako dzień Imienin Naczelnika Państwa reprezentacya młodzieży Polit. ogłosiła święto i wstrzymanie się od wykładów. Profesorowie: Syniewski, Wętorek i szereg innych manifestacyjnie solidaryzując się z młodzieżą, zapowiedzieli, że dnia tego wykładów nie będzie.

Na wiecu młodzież Politechniki uchwaliła wysłać do Naczelnika Państwa adres hołdowniczy, w którym zaznacza: w 1914. młodzież Polit. stanęła cała na Jego wezwanie, w najcięższych chwilach wiernie wytrwała; Dziś starsi koledzy, czy to na posterunkach wojskowych, czy cywilnych, stanowią kadry najbardziej oddane, a młodzi ich zastępcy, pójdą ich śladem i gotowi są każdej chwili stanąć na Jego zawezwanie.

—o—

W PRYWATNEJ SZKOLE ŚREDNIEJ IM. H. JORDANA.

przemówił do uczniów kierownik szkoły, kładąc nacisk na tę okoliczność, że dotychczas przymuszani przez zaborców do oficyalnych „galówek", dziś po raz pierwszy samorzutnie, bez nakazu z góry, święcimy imieniny Naczelnika Państwa. W dalszym ciągu przemówienia poddał analizie pojęcie bohaterstwa i stwierdził, że życie i czyny Naczelnika mieszczą w sobie wszystkie cechy bohaterskie.

KIEREŃSKI O BOLSZEWIZMIE.

PARYŻ. (Pat.). „Journal des debats" zamieszcza streszczenie odczytu Kiereńskiego o obecnej sytuacyi w Rosyi. Kiereński stwierdził, że tytuł „republika sowiecka" jest kłamliwym gdyż republika taka istniała faktycznie przed zamachem bolszewickim jako przeciwstawienie władzy carskiej. Konstytuanta miała zastąpić przyszły ustrój Rosyi, tymczasem bolszewicy uniemożliwili to. Zamach bolszewicki zniszczył wolność i wprowadził niewolnictwo. Robotnicy muszą pracować po 12 godzin. Koncesye, które Rosya chce obecnie poczynić zagranicy w dziedzinie handlowej, zamienią Rosyę w kolonię, którą eksploatować będą przedewszystkiem Niemcy.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 4

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Pojmuje pan? — zaczął znowu gość — podczas gdy my tu osłonięci od deszczu i wiatru, wyczuwając całym organizmem sytość i ciepło, ględzimy, tam na francuskich polach, w tej słocie, w rozlewiskach kałuż stoją ludzie, setki tysięcy ludzi żywych z kośćmi i ciałem, które ziąb przenika. Tam żołnierz, obłocony, mokry cały, czarny, ogłuszony od huku, uginający się pod ciężarem rynsztunku, odchodzi z piekłem w sercu ze straconej pozycyi. Tam drugi. krwią i gliną omazany, ze strzaskanym kolanem woła jękiem o ratunek. A inny legł na rozmiękłym od wilgoci okopie i spocony w zimnym wietrze od wytężenia, z wyschłym gardłem, napół ślepy, napół przytomny przy pałającym policzku trzyma kolbę karabinu i strzela w ślepą dal... Uważa pan... tam teraz któryś — ba, ilu ich! — musi rękami wciskać do rozprutego brzucha wnętrzności. Wyobraża sobie pan jego palce, oblepione śliską, ciepłą krwią, co tężeje na powietrzu... A czy pan wie, że w tej chwili bagnet niemiecki rozdziera pierś młodego studenta, który miał gdzieś w Quartier Latin taki cichy pokoik, jak pan, takie mądre dzieła Cycerona i Tacyta, pieścił się jak pan dystychami Propercyusza, podczas kiedy obok w miękkim łóżku oddychała snem spokojnym mała, różowa midinetka. — Pojmuje pan to i tyle, tyle innych rzeczy?

Mówił to przeciągłym, woinym, niemal upojonym głosem, jakby sam rozkoszował się obrazami, które roztaczał. Ludwik wpatrywał się w niego szeroko otwartymi oczyma.

— A oni zwyciężają! — zawołał nagle tamten chrapliwie, jak gdyby odrywając się zupełnie myślą od tego, o czem dopiero co mówił.— Przypomnij mi pan tę chwilę, bo psiakrew, źle nam jest dzisiaj... przypomnij mi pan w godzinę naszą.

Podszedł do oślepłego od deszczu okna, za którym leżała głębia przepastnej nocy. Widać było tylko mętne ogniki, rozrzucone to wyżej, to niżej po dalekościach i posępny, szaroceglasty płat łuny nad niedostrzegalnym w deszczu, wichrze i nocy spowitym grodem.

— Miasto, miasto moje — wyszeptały ledwie otwarte wargi szarpiącego się człowieka — gdybyś ty było naszym Verdunem!

Ludwik zbliżył się ku niemu i położył mu rękę na ramieniu.

— A widzi pan... Jest, jest jakiś okrutny dreszcz grozy, który wstrząsa. Ma się czasami wrażenie, jakby potworne koło kamienne toczyło się nieubłaganie ku nam, aby zmiażdżyć, nie zostawić nic po nas. Cóż pan rzuci na tę drogę toczącemu się fatum? Co pan może rzucić, ideje? Czy nie rozmiażdży tak samo krzyża Chrystusa, jakby to był zwykły kawał drzewa?

— Jakiż z tego wniosek?

— Czwarty rok szarpiemy się i męczymy. Ach, nie !... myśmy w tę sarabandę weszli z cierpieniem przeszło stu lat! I za wszystko, za wszystko przypieczętowano przyszłość naszą... Brześciem... Ot, gdzie doszły marzenia wieszczów, proroctwa Wernyhory, ot, jak podkreślono i zsumowano ofiarę naszych cytadel, szubienic, Sybirów... Łudziliśmy się... śmieszne, naiwne dzieci... Niema nic, tylko wieczny proces życia. Nic, nic niema — powtórzył głośno, jakby siebie samego przekonywał — i ja mam dość wszystkiego..

Tymczasem towarzysz rozłożył na stole mapę i trzymając przed sobą gazetę, podkreślał na mapie miejscowości, wymienione w komunikacie. Poczem jął wpatrywać się w różowe i niebieskie plamy, odgraniczone linją frontu, uporczywie, długo.

Ten czas milczenia wystarczył Ludwikowi, by nagłym odruchem zniechęcenia oderwać myśli od tematu, który był tak daleki od jego wewnętrznego stanu. I naraz rozśmiało się w nim ciepłym, radosnym śmiechem wspomnienie pocałunku Reni. Przeniknęło go głębokie, szczere uświadomienie, że przed chwilą szermował frazesami, które wprawdzie poruszały go, ale nie miały nic wspólnego z treścią jego istoty. Pojmował, że wszechludzkie problemy są potrzebne dla intellektu ale że przecież nie docierają do źródła jego własnego życia. Że wyrywają go z zaczarowanego kręgu marzenia, które jedynie przyśpieszało bicie serca i krwią barwiło policzki i oczy nasycało blaskiem.

(C. d. n.).

Przed rozpoczęciem rokowań pokojowych z Rosyą.

WARSZAWA, 22 marca (tel. wł.). Wyniki głosowania w komisyi spraw zagranicznych, aprobujące przedłożone przez rząd warunki pokojowe, są sromotną klęską endeckiego pomysłu rozwiązania problemu granic wschodnich. Endecy, zwolennicy wielkiej Rosyi, chcieliby, aby Polska z nią graniczyła. Tymczasem zaaprobowane warunki pokojowe wyraźnie mówią o stanowieniu o swym losie narodów kresowych.

Opublikowane warunki zostały zakomunikowane koalicyi, Rosyi nie będą one przedłożone.

Nota rządu polskiego do Rosyi, która prawdopodobnie już w tym tygodniu będzie wysłana, warunków żadnych zawierać nie będzie, tylko poda czas i miejsce spotkania się delegatów.

Na komisyi nawet część „Dubanowiczów" odrzuciła koncepcyę endecką, tak że ci ze swą rosyjską oryentacyą pozostali sami.

Z SEJMU.

WARSZAWA. Z porządku dziennego przystąpiono do dalszych obrad

nad ustawą o kasach chorych.

P. Rottermund członek klubu ludowo narodowego. oświadcza, że zasadniczo będzie popierał ustawę i występuje przy tej sposobności przeciwko ministrowi pracy i opieki społecznej, krytykując zarówno jego działalność poprzednią jak i obecną.

P. Falkowski (n. d.) zwraca uwagę, że chwila obecna dla wprowadzenia kas chorych nie jest odpowiednia, o ile idzie o interes kas. Nie jest przeciwnikiem wprowadzenia w życie kas chorych, ale wolałby, by ustawa przy innym czasie i przy lepszej sposobności weszła na porządek obrad Sejmu.

Tow. **Żuławski** występuje przeciw przeciwnikom ubezpieczenia społecznego, z drugiej zaś strony przeciw projektowi rządowemu. Mowca zarzuca przedewszystkiem projektowi rządowemu **że nie obejmuje urzędników** powszechnem ubezpieczeniem społecznem, wykazuje przytem potrzebę pewnych poprawek. Zastanawia się nad zmianami dotyczącemi zwłaszcza urodzin i położnic. Nareszcie zgadza się mowca z p. Falkowskim, że kas chorych nie można zakładać pod hasłem walki z lekarzami. Niestety nie wszyscy lekarze mają zrozumienie dla tej instytucyi. Wspominawszy o swoich doświadczeniach poczynionych w sprawie kas chorych na terenie krakowskim, kończy mowca wezwaniem do Izby aby uchwaliła ustawę o ubezpieczeniu społecznem ze zmianami przez niego proponowanemi.

P. Rożnicki omawia szczegółowo sprawę kas chorych i wyraża żal, że został wprowadzony trzyletni termin do ich wprowadzenia. Dotąd poczyniono w tej sprawie bardzo małe postępy. Zasadniczo oświadcza się mowca za powszechnem ubezpieczeniem na wypadek choroby, lecz obawia się, że podobnie jak przy ustawach o kasach chorych, tak i w tym wypadku będziemy mieli długą zwłokę między uchwaleniem ustawy a jej wykonaniem.

Odesłano następnie wnioski nagłe w sprawie przywrócenia praw majątkowych unitom, w sprawie zmiany paragrafu 1-go ustawy przyznającej nadzwyczajne dodatki drożyźniane urzędnikom i funkcyonaryuszom państwowym, w sprawie statutu kasy pożyczkowej i w sprawie lokalu dla głównej sekcyi sanitarnej armii do odpowiednich komisyi. Na tem posiedzenie zamknięto.

Ofenzywa bolszewicka w całej pełni.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 21 marca.

Oddziały grupy bolszewickiej, zaciekle nacierające w ciągu trzech ostatnich dni na Szabiłki i wieś Jakimowską, wyczerpane bezowocnymi atakami, cofnęły się w kierunku południowo-wschodnim. Odparliśmy szereg uporczywych ataków nieprzyjacielskich, prowadzonych od strony Rzeczycy, wspomaganych akcyą pociągów pancernych. W kontrataku zajęliśmy stacyę Nachów. Zdobycz nasza z walk z dnia 18 i 19 bm. powiększyła się o 54 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

W rozwinięciu ofenzywy na Wołyniu, atakował nieprzyjaciel bezskutecznie odcinek Olewska, równocześnie na linię rzeki Słuczy. **Szczególnie zaciekła walka wywiązała się pod Hulskiem**, gdzie nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu artylerzyckiem usiłował sforsować rzekę. Również znacznemi siłami uderzył nieprzyjaciel **na odcinek Rohaczewa. Ataki zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte.** Po bardzo silnem przygotowaniu artylerzyckiem uderzył nieprzyjaciel w sile 2 pułków piechoty na przedmieście Miropola, Oddziały nasze mimo liczebnej przewagi nieprzyjaciela i silnego natarcia, ataki zwycięsko odparły, a przeszedłszy następnie do kontrakcyi. **odrzuciły siły nieprzyjacielskie w kierunku wschodnim biorąc kilkudziesięciu jeńców i 3 karabiny maszynowe,** Okazało się, że porucznik Szczucki, podany wczoraj jako poległy, będąc ciężko ranny dostał się do niewoli, a następnie został przez własny oddział odbity. — **Kuliński.**

Z dnia 22 marca.

Podsuwające się pod placówki nasze na przedmieściu Bobrujska patrole nieprzyjacielskie zostały odparte ogniem karabinowym. Na odcinku poleskim forsowne wywiady nieprzyjacielskie. Wczoraj o godz. 7 wieczorem po silnem przygotowaniu ciężkiej artyleryi o nienapotykanem dotychczas natężeniu, kolumny dywizyi bolszewickiej

w gwałtownym ataku natarły na przedmieście Zwiahla, przy współudziale czołgów i samochodów pancernych.

Po zaciętych kilkugodzinnych walkach

oddziały nasze w brawurowym kontrataku na bagnety i granaty ręczne nietylko wstrzymały napór bolszewicki, lecz odrzuciły kolumny nieprzyjacielskie za naszą linię obronną.

W krwawej walce zdobyto jeden z atakujących czołgów w zupełnie dobrym stanie i kilka karabinów maszynowych oraz wzięto kilkudziesięciu jeńców. Równocześnie uderzające na flanki nowoprzybyłej 7 dywizyi bolszewickiej, atakującej od strony Jemielczyna,

zmusiliśmy ją do odwrotu w kierunku wschodnim.

Tutaj zdobyta została 4-działowa baterya z kompletnym zaprzęgiem i jaszczykami oraz kilka karabinów maszynowych.

W różnych miejscach frontu próby bolszewickie sforsowania rzeki Słuczy udaremione zostały ogniem naszej artyleryi. Nieprzyjacielskie grupy nowoprzybyłe **sposobią się do dalszych ataków.** Trwa obustronny ogień działowy.

Na Podolu **ofenzywa nieprzyjaciela jest również prowadzona na całej rozciągłości frontu.** Bolszewicy po silnem przygotowaniu artylerzyckiem **zaatakowali Nową Sieniawkę, Nowy Konstantynów, Łatyczów i odcinek na południowy zachód od Deraźni.** Mimo silnego ognia artylerzyckiego i nadzwyczajnej zaciętości, z jaką oddziały nieprzyjacielskie szły do ataku, **wszystkie ataki zostały odparte.** Kilka wsi utraconych chwilowo w okolicy Deraźni, odbiły oddziały nasze w zdecydowanym kontrataku, przyczem zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel zaatakował również przeważającemi siłami pozycye nasze pod Wierzbowem. **Atak został odparty.** Zniszczyliśmy przytem nieprzyjacielski samochód pancerny. Oddziały nasze przeprowadziły wypad na Zamiechow i rozbiły silny oddział bolszewicki, zmuszając go do odwrotu w kierunku wschodnim.

KULIŃSKI.

—o—

Depesze.

Sprawa ubezpieczenia na czas choroby

Warszawa, 22 marca. (Pat.) (Tel. wł.) W dyskusyi nad ubezpieczeniem na wypadek choroby przemawiał tow. pos. **Żuławski** i postawił cały szereg wniosków dodatkowych. Domagał się

ubezpieczenia urzędników,

którzy dziś nie mogą korzystać z prywatnej pomocy lekarskiej. Zasiłki ma się wypłacać od pierwszego dnia choroby. Mówca domaga się większej ilości klas i 100 proc. zasiłków. Wkońcu podnosi obywatelskie stanowisko lekarzy, którzy w kasach chorych z całem poświęceniem pracują i odnoszą się życzliwie do idei ubezpieczenia społecznego.

—o—

Sytuacya w Berlinie.

WIEDEŃ, 22 marca (Pat.). B. K. z Berlina. Przedstawiciel wiedenskiego B. K. dowiaduje się, że wczoraj na licznych zgromadzeniach niezawisłych socyalistów, głosowano po największej części przeciw prowadzeniu strejku, Dzisiejszy dzień upłynął spokojnie. Dzielnice rządowe są nadal obsadzone przez wojsko. Zaniechanie strejku generalnego mało prawdopodobne. Kolej miejska podjęła wprawdzie ruch, ale pociągi kursują nieregularnie. Na zewnętrznych dzielnicach Berlina ciągle jeszcze strzelają do pociągów. Bardzo dotkliwie daje się odczuwać brak dowozu żywności. Produkcya gazu wstrzymana. Woda mogła być doprowadzona tylko do niektórych dzielnic. Podczas gdy generalna komisya związków zawodowych proklamuje zaprzestanie strejku generalnego, generalne kierownictwo strejkowe, składające się w największej części z niezawisłych socyalistów obstaje przy dalszem trwaniu strejku i domaga się, by delegaci wybrani w poszczególnych okręgach zadecydowali jutro na pełnem zebraniu o zaprzestaniu strejku.

—o—

WIEDEŃ. 22 marca (Pat.) B. K. z Berlina. Miało przyjść do starć wojska z uzbrojonymi robotnikami w okolicy browaru Bocka przyczem padło wiele osób, a wiele zostało ranionych. Krążą pogłoski, że Spandawa gdzie znajduje się większość uzbrojonych robotników jest osaczona przez wojska Reichswehru. Dziś rano mają się rozpocząć systematyczne rewizye za bronią. W Królewcu postanowił wydział socyalistyczny przerwać strejk generalny zastrzegając sobie, że strejk będzie podjęty, jeżeli wojska wkroczą do miasta. W Królewcu zaaresztowano redaktora „Preussische Zeitung" pod zarzutem zdrady stanu. Sytuacya w Halle znacznie się pogorszyła. Wczoraj i w nocy przyszło do zaciętych utarczek między wojskiem a robotnikami. Halle jest osaczone przez robotników.

—o—

Nowiny z dnia

Lwów, 23 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 23 marca o godz. 7 wieczór po raz 9-ty „Asystent", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

We środę 24 marca o godz. 7 wieczór po ra 10-ty „Eros i Psyche", opera w 5 obrazach L. Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Green, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wiklińskim, Wolińskim, Hernerem i Sieroszewskim.

We czwartek 25 marca o godz. 3 popołudniu po raz 22-gi „Sułkowski" tragedya w 5 aktach S. Żeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej.

We czwartek 25 marca o godz. 7 wieczorem „Lalka" operetka w 3 aktach Andrana z pp. Smigielewską w roli tytułowej,

W piątek 26. marca o godz. 7 wieczorem „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa z pp. Migłowską, Bogdanowiczówną, Bielińską, Hierowską, Kuligowskim, Folańskim, Justjanem i Niedzielskim.

W sobotę 27 marca o godz. 4 popołudniu po raz 11-ty „Wąsy i peruka" komedya w 3 aktach J. Korzeniowskiego z pp. Trapszo, Niemiryczówną, Pillerową Zmijewską, Batogowskim, Rydzewskim, Larewiczem i Bieleckim.

W sobotę 27 marca o godz. 7 wieczór po raz 11-ty „Eros i Psyche" opera w 5 obrazach L. Różyckiego.

W niedzielę 28-go marca o godzinie 3 popołudniu „Asystent", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Wtorek 23 marca o godz. 7·30: Wieczór operetki z baletem. Wittichowa i Nowicki tańczą oue steppa i oryginalne tańce małorosyjskie. Telepata Rolf Nelson Zitrig.

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XVII. od poniedziałku 22. marca 1920 r. codziennie o godz. ½8-ej wieczór.

Część I.: Prolog — Z. Orwicz. P. Noskowska — piosenki liryczne. M. Windheim w swoim repertuarze. Gościnny występ Mili Kamińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie. R. Gierasieński jako „Dorożkarz lwowski.

Część II.: „Sen pijaka" wielka, aktualna rewia w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or". Udział biorą: M. Czajkowska, A. Kitschman, P. Noskowska, R. Gierasieński, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski. W. Wesołowski. M. Windheim.

Bilety od godz 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wieczór przy kasie teatru.

—o—

REPERTUAR SCENKI LIT. - SATYRYCZNEJ „WESOŁA WYDRA" w sali przy ul. Sykstuskiej l. 19, I. p. (dawniej Kawiarnia „Splendid").

Program od czwartku 4. marca 1920 r.

Idzia Zielińska monologistka, Wanda Zamorska pieśniarka, Kuźmińska i Schulzówna duet taneczny. Wojtaszek w nowych kreacjach. Dwernicki humorysta. Fryda Chrzanowski tancerz, Bravourofi instrumentalista, „Cyganie z nad Wołgi" s etsch nastrojowy ze śpiewami i tańcami. „Dama w czarnem" arlekinada w 1 odsłonie (Wojtaszek, Neusser, Dwernicki, Biernacki, Schulzówna „Pan Grabski w zalotach" farsa z francuskiego w 1 akcie (Zielińska, Zamorska, Kuźmińska, Wojtaszek, Neusser, Dwernicki i Biernacki). Kierownik artystyczny Bolesław Folański. — Początek punktualnie o godz 7·30 wieczorem. Bilety w cenie po Mk. 15, 10 i 7 wcześniej do nabycia w księgarni Akademickiej (Hotel Europejski), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

—o—

MINISTER SKARBU PRZYJEZDZA DO LWOWA. We wtorek 30 bm. przybędzie Minister skarbu Grabski i w gmachu Dyrekcyi skarbu plac św. Ducha 1. przyjmował będzie przedstawicieli władz i urzędów skarbowych oraz chcących przedstawić Mu swoje prośby i życzenia, reprezentantów innych władz. We środę 31 bm. będzie Minister również w gmachu Dyrekcyi Skarbu udzielał audyencyi stronom prywatnym.

Ze Lwowa wyjedzie Minister we środę wieczorem.

NOWY DOW. O. G. WE LWOWIE gen. Robert Lamezan objął urzędowanie.

Z ROZDAWNICTWA DARÓW AMERYKAŃSKICH. Rozdawnictwem darów amerykańskich zajmują się opiekunowie ubogich. Otóż z dzielnicy Żółkiewskiej zgłosił się do naszej redakcji robotnik, od 6 lat służący w wojsku, który niezwykłą odwagą odznaczył się w walkach o Lwów, a mający na utrzymaniu liczną rodzinę; skarżył się na takiego opiekuna, niejakiego p. Jarorzewskiego, że odmawia mu przyznania tych darów podczas gdy inni, może mniej pomocy potrzebujący z łatwością ją otrzymują.

Tą notatką chcielibyśmy zwrócić uwagę p. opiekunowi, aby skoro się już podjął tego obowiązku, pełnił go z należytem zrozumieniem istotnie ciężkiego położenia ludności robotniczej nie mającej często możności zarobkowania.

KONCERTY ORKIESTRY WŁOŚCIAŃSKIEJ NAMYSŁOWSKIEGO, już od dłuższego czasu zapowiadane wywołały we Lwowie niezwykle zainteresowanie. Zespół ten, złożony z kilkudziesięciu ludzi sławny jest w całej Polsce. Ich mazury, oberki i wszelkie narodowe melodye z oryginalnymi dodatkami, elektryzują słuchaczy. Po za tem sięgają i do poważniejszego repertuaru z zakresu utworów filharmonicznych. Koncerty te odbędą się d. 24-go w sali Tow muzycznego a dn'a 25-go i 26-go w Sokole. Bilety do nabycia w księgarni Gubrynowicza, naprzeciw katedry.

PRZEDWOJENNE ZOBOWIĄZANIA WOBEC ZAGRANICY. Wskutek wypadków wojennych liczni kupcy, przemysłowcy rękodzielnicy nie mogli w swoim czasie wyrównać zobowiązań wobec zagranicy zaciągniętych tytułem ceny kupna za sprowadzone stamtąd towary. Zachodzi potrzeba wszczęcia akcyi mającej za zadanie ustalenie sposobu likwidacyi przedwojennych zobowiązań wobec państw, których waluta wykazuje znaczną zwyżkę w porównaniu z marką polską wzgl. koroną. W tym celu Izba handlowa i przemysłowa wzywa niniejszem interesowanych kupców, przemysłowców i rękodzielników, aby najpóźniej do 1-go kwietnia br. przedłożyli izbie następujące szczegóły:

1. Brzmienie, siedziba i rodzaj przedsiębiorstwa dłużnika.

2. kraj zagraniczny, wobec którego przedsiębiorstwo ma przedwojenne zobowiązania,

3. Kwota zobowiązania, w jakiej walucie?

4. Rodzaj interesu, z którego powstało zobowiązanie, wzgl. rodzaj i ilość zakupionego przed wojną towaru.

ZJAZD STOWARZYSZEŃ LOKATORÓW. Drugi Zjazd wszystkich organizacyi lokatorów w Polsce odbędzie się w d. 2 i 3 maja r. b. w Warszawie.

Zaprasza się wszystkie organizacye lokatorów, które nie brały udziału w I. Zjeździe do nadsyłania swych zgłoszeń do biura Rady w Warszawie, Sienna 6.

POLONIA AMERYKAŃSKA śpieszy znowu z wydatną pomocą dla kraju macierzystego. Oto według telegraficznego doniesienia z New Yorku, Polski Komitet Narodowy w Ameryce przekazał Amerykańskiemu Wydziałowi Ratunkowemu (Fundacy dla Dzieci Europy) 25.000 dol. na zakup żywności dla dzieci w Polsce.

Jest to z kolei trzeci dar na ten cel Polaków Amerykańskich. Stanowi on według obecnego kursu 4 miliony mk polskich i poważnie zasili fundusze dzięki którym Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom prowadzi akcyę dożywiania dzieci w Polsce.

Z DNIA I NOCY. W czasie „Gorzkich żalów w kościele OO. Jezuitów skradziono p. Zygmuntowi Wolskiemu portfel z 1200 M. i legitymacyami — W wozie tram. K. D. skradziono p. Markusowi Korpelowi 500 K. — Ks. Franciszkowi Wierzbickiemu z Rzęzny Polskiej skradziono nocą ze stajni 2 konie, wast. 20.000 kor — Piotr Bobczyk od dłuższego czasu okradał rekrutów na dworcu głównym, lecz wczoraj ujęto go na gorącym uczynku. — Katarzynę Hołowiecką z Wolkowa, przychwycono w chwili, gdy usiłowała się włamać do piwnicy przy ul. Grodzickich l. 11.

NIE BYLE JAKIE MASŁO. P. Kazimiera Lomnicka, zam. przy ul. Częstochowskiej l. 36, kupiła od Heleny Waśniczyńskiej z Grzymałowa 2 kg. masła, płacąc jej 220 kor Sąsiadka jej p. Emilia Dudajekowa kupiła tylko 1·80 kg. płacąc 198 kor. W krótkim czasie lód znajdujący się w maśle roztopił się i pierwszej pozostało tylko 25, drugiej 20 dkg. tłuszczu. Aresztowana Waś. twierdzi masło to nabyła sama w Tarnopolu i nie oglądając go sprzedała.

NAPAD RABUNKOWY CZY PORACHUNKI OSOBISTE? P. N Chamaides, właściciel kantoru wymiany przy pl. Halickim wracał ub. soboty po 8-ej wieczorem do mieszkania przy ul. Sykstuskiej 43, mając przy sobie torebkę z 100.000 koron. W klatce schodowej nagle nieznany mężczyzna uderzył go tępem narzędziem między oczy, załamując mu kość czołową. Na krzyk napadniętego wybiegli sąsiedzi i żołnierz straży bezpieczeństwa patrolujący opodal, lecz w zamieszaniu napastnik zbiegł. Zawezwane Pogotowie rat. udzieliło zranionemu pierwszej pomocy, zaś na drugi dzień w szpitalu przeprowadzono operacyę rany. Życiu p. Chamajdesa nie grozi niebezpieczeństwo.

CIEKAWA KRADZIEŻ. Do lokalu żydowskiego Komitetu ratunkowego w gmachu Skarbka, wszedł w południe p. Maurycy Haber kursor. Drzwi lokalu zastał otwarte wytrychem a w jednym z pokoi zauważył wybity otwór w drzwiach zamurowanych, od mieszkania p. Bernarda Jägera właściciela kawiarni teatralnej. Gdy wewnątrz mieszkania przez otwór spostrzegł Haber wytrychy i zarzutkę leżącą na fotelu, wybiegł na ulicę, by zawezwać policyę. W tym czasie jednak włamywacze zbiegli. Powiadomiony p. Jäger skonstatował, że złodzieje skradli mu gotówką 32,000 K. oraz biżuteryę, wartości 400 000 koron. Policya tą sprawą zajęła się energicznie i jest nadzieja ujęcia sprytnych włamywaczy.

—o—

BACZNOŚĆ! ZNACZNA ZGUBA! WYSOKA NAGRODA DLA UCZCIWEGO ZNALAZCY! W dniu 22-go poniedziałek bm. około godz. 11-ej rano przy wsiadaniu do tramwaju w ulicy Grodeckiej obok ul. Bema zgubiono wielki kulczyk bryllantowy. Znalazca zechce zgłosić się do M. T. Krzysztofowicza ul. Sokoła 4. II p.

—o—

LORNETKĘ pamiątkową z napisem „W dniu Imienin od męża 19. 5. 1908" oraz pęk kluczy w granatowej torebce zapomniano w teatrze dnia 17. marca wieczorem. Znalazca otrzyma wysokie wynagrodzenie. Wiadomość: Tadeusz Krzysztofowicz, ul. Sokoła 4, II p.

—o—

Z ostatniej chwili.

Strejk w kopalniach G. Śląska.

SOSNOWIEC. 22 marca. (Pat.) Wczoraj odbyły się w kopalniach zgromadzenia, na których nawet robotnicy uważani za komunistów opowiadali się przeciw strejkowi politycznemu. Wobec takiego nastroju spodziewają się, że w najbliższych dniach wszystkie kopalnie podejmą pracę.

—o—

Pojednawcza polityka francyi wobec Niemiec.

WIEDEŃ. 22 marca Pat. BK. z Paryża. Korespondent „Daily Chronicle" oświadczył Millerand, że stanowisko Francyi wobec Niemiec da się w kilku słowach wyrazić. Francya nigdy nie była przejęta duchem zemsty. Charakter francuski nie zna nienawiści wobec pobitego nieprzyjaciela. Francya nie odrzuca możności gospodarczego współdziałania z Niemcami, atoli Niemcy musiałyby przedtem spełnić warunki pokojowe. Na tym punkcie Francya nie zgodzi się na żaden kompromis i rząd jej jest zdecydowany wystąpić przeciw wszelkim próbom rewizyi traktatu pokojowego.

—o—

Ameryka odrzuciła ratyfikacyę traktatu pokojowego.

WIEDEŃ. 22 marca. (Pat.) „Wr. Allg. Ztg." z Berlina. „Ex Change Telegraph" donosi z Londu: Wilson zamierza z powodu odrzucenia ratyfikacyi traktatu pokojowego przez senat zawrzeć z Niemcami i Austryą pokój odrębny.

—o—

Ameryka za pokojem z Niemcami.

WIEDEŃ. 22 marca. (Pat.) BK. z Waszyngtonu 20 bm. Izba reprezentantów przyjęła rezolucyę, proklamującą stan pokojowy z Niemcami i żądającą, by Niemcy uznały wszystkie prawa Ameryki, wypływające traktatu

—o—

Wiec o uruchomienie przemysłu budowlanego.

LWÓW, 22. marca.

Przemysł budowlany leży odłogiem, ludność cierpi brak mieszkań, robotnicy, brak zarobku — a rozpoczęciu pracy stoi na przeszkodzie brak materyałów, oraz zorganizowania robót budowlanych.

W sprawach tych wypowiedzieli się na wiecu niedzielnym zarówno inżynierowie i przemysłowcy, jak i robotnicy.

Przewodniczyli: prez. Izby rękodz. Schirmer, prez. Izby inżyn. Gąsiorowski, delegat ze Stanisławowa Lorenz, prezes Związku robotn. bud. tow. Tomaszek.

Przew. Stow. budowniczych p. Noworyta wygłosił referat o uruchomieniu przemysłu budowlanego i dostarczeniu surowców i materyałów, w końcu przedłożył rezolucyę:

I. Zważywszy, że Rząd może tylko przy współdziałaniu społeczeństwa spełnić swe obowiązki, uchwala się, by wybrana na wiecu stała delegacya stanowiła

KOMITET DORADCZY DLA SPRAW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO PRZY GEN. DELEGATURZE RZĄDU. C

we Lwowie i delegacyi tej przekazuje się wybór środków, jakoteż calą troskę i starania o natychmiastowe uruchomienie robót budowlanych, jakoteż wytwórni materyałów budowlanych.

II. Wzywa się Rząd do natychmiastowego zlikwidowania i wypłacenia należytości przedsiębiorców i dostawców budowlanych za świadczenia dla skarbu państwa b. monarchii.

III. Wzywa się Rząd do poparcia materyalnego tych przedsiębiorstw przemysłowych, które w ciągu najbliższych lat trzech powstaną, a gminę m. Lwowa, by

POD BUDOWĘ PRZYSZŁYCH FABRYK

wydzieliła znaczny obszar gruntu przy przemysłowym torze kol., połączyła grunta z liniami tramwaju elektr., z przewodem elektr. i wodociągiem i pobudowała do nich drogi dojazdowe.

IV. Rezolucya ta domaga się od gminy wyjednania u Rządu pożyczek hipotecznych dla instytucyi i osób prywatnych na budowę domów, oraz przyznania ulg podatkowych.

V. Wzywa się Rząd do kreowania w Min. robót publ. osobnego fachowego

WICEMINISTRA DLA BUDOWANIA NADZIEMNEGO I PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO.

VI. Wzywa się Rząd, by aprobatę spraw budowlanych poruczył gen. delegaturze Rządu we Lwowie.

Poseł Śliwiński atakował Rząd i generalnego delegata, gdyż nie starano się dotychczas uruchomić przemysłu budowlanego i nie wypłacono dotychczas odszkodowań architektom i przedsiębiorcom, mimo, że Rząd polski przejął zobowiązania Austryi.

Imieniem robotników przemawiał tow. Tomaszek, domagając się stworzenia warsztatów pracy dla bezrobotnych.

W czasie przemówienia posła Bryla ujawnił się antagonizm wsi i miasta. Padały zarzuty wygłodzenia miast przez zasobnych włościan i hałaśliwe protesty, gdy mówca zwrócił się przeciw strajkującym górnikom, którzy powodują brak węgla na uruchomienie przemysłu. Wrzawa zupełnie głuszyła słowa mowcy. Poseł Bryl odpierał zarzuty przeciw włościaństwu i Rządowi i zapewnił, że posłowie ludowi będą szczerze popierać sprawę przemysłu małopolskiego.

Zgłoszone wnioski przyjęto.

Do stałej delegacyi, która ma reprezentować ogół przemysłowców i robotników budowlanych, wybrano pp.: inż. Opolskiego, bud. Noworytę, przew. stow. murarzy Murzyńskiego, Szpondrowskiego, Cyrina, tow. Tomaszka i Cieślewicza. Wejdzie jeszcze w skład delegacyi delegat Izby inżynierskiej i 4 delegatów z Krakowa i prowincyi.

Komisye sejmowe.

Komisya prawnicza i ochrony pracy pod przewodnictwem tow. posłów dra Zygmunta Marka i Ziemięckiego rozpoczęła obrady nad projektami ustaw co do utworzenia urzędów rozjemczych dla zatargów w zakładach użyteczności publicznej.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerswa Pracy i Opieki Społecznej. Po dyskusyi uchwalono wybrać podkomisyę z 12 członków złożoną, upoważniając ją do kooptowania członków z komisyi przemysłowo-handlowej. Podkomisya ta rozpoczęła natychmiast obrady i wbrew wnioskowi posła Lutosławskiego postanowiła wziąć pod dyskusyę wszystkie wnioski znajdujące się w komisyi ochrony pracy, a regulujące kwestyę zatargów między pracodawcami a pracownikami, a nie wyłącznie tylko projekt rządowy.

Po tej uchwale przystąpiła podkomisya do dyskusyi nad określeniem, które zakłady należy uważać za zakłady użyteczności publicznej. Rozpatrywano również w podkomisyi potrzebę przedłożenia Sejmowi sprawozdania, albowiem do piątku komisya prac swych nie zakończy.

—o—

Komisya prawnicza pod przewodnictwem tow. dra Zygmunta Marka ukończyła na posiedzeniu z 18 bm. trzecie czytanie ustawy o przywróceniu praw skazanym przez byłe rządy zaborcze za przestępstwa wojskowej i politycznej natury. Referentem na Sejm wybrano posła tow. Pużaka.

Następnie poseł Waleron referował projekt ustawy o związku sejmików powiatowych. Imieniem ministerstwa spraw wewnętrznych sprzeciwił się tej ustawie szef sekcyi p. Sienkiewicz, wychodząc z założenia, że jest niedopuszczalnym łączenie się korporacyi prawa publicznego, jakimi są sejmiki, w związki o charakterze prywatnym; pozatem związek sejmików w całem państwie byłby rodzajem drugiego sejmu obok Sejmu ustawodawczego co rząd uważa za niedopuszczalne. W dyskusyi wyrażono zdanie, że sprawa ta dotyczy ustroju samorządu gminnego i powiatowego i powinna być rozpatrywaną w Komisyi administracyjnej, a również Komisya konstytucyjna powinna w tej sprawie zabrać głos. Dyskusyę nad tym projektem odroczono.

Z ruchu robotniczego.

Do wszystkich Klasowych Związków Zawodowych i Rad Związków Zawodowych.

Wobec niemożliwości technicznego przygotowania Zjazdu na czas poprzednio w okólnikach i komunikata h oznaczony (19 kwietnia b. r.) Zjazd zostaje odroczony na dzień 24-go kwietnia b. r. w Warszawie.

Zmieniając termin Zjazdu zaznaczamy, jeszcze raz, że do dnia 31 marca b. r. wszystkie organizacye które otrzymały reprezentacyę na Zjeździe muszą nadesłać do Biura Komisyi Centralnej Klasowych Związków Zawodowych wykaz imienny swych delegatów; — w razie niewypełnienia tego w określonym terminie organizacye odnośne zostaną pozbawione tem samem reprezentacyi na Zjeździe.

Sekretaryat Komisyi Centralnej Klasowych Związków Zawodowych.

—o—

ZAWIADAMIAMY TOWARZYSZY MURARZY, cieśli i podmajstrzy murarskich, by do Lwowa do pracy nie przyjeżdzali, gdyż we Lwowie roboty niema, przez co większa część miejscowych jest bez pracy, a ci którzy przyjechali będą musieli opuścić Lwów.

Zarząd Związku robot. budowlanych.

—o—

Datki na fundusz Oporu.

Robotników Zagłębia Borysław.

Nr. 461 Joanna Fanto 167 Mk., Nr. 459 Flüssige Silwa Plana 100 Mk., Nr. 526 Kopalnia Szczęść Boże Nr. III 167 Mk., Nr. 446 Szyb Udera 448·25 Mk., Nr. 439 Fanto Mela 230 Mk., Nr. 477 Stefania i Wilno 299 Mk., Nr. 565 Silwa Plana 255 Mk., Nr. 587 Premier Las 160 Mk., Nr. 348 Fanto Marya Elżbieta 361 Mk., Nr. 536, 248 Mk., Nr. 537, 255 Mk., Nr. 538, 392 Mk., Nr. 528, 527, 572, Premier Marya Teresa 698 Mk., Nr. 420, 421 Karpaty Dąbrowa 756 Mk., Nr. 336, 337, Premier Sekcya Marcel 546 Mk., Nr. 506 Premier Las 94 Mk., Nr. 482 Silwa Plana 280 Mk.,

C. d. n.

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Wyjeżdżając wkrótce na kilkumiesięczny pobyt do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, przyjmuję do załatwienia wszelkie sprawy natury prawnej.

Dr. Marek Pelzling,
adwokat w Rzeszowie ul. 3-go Maja 30

Dyrekcya Skarbu zwolniła rozporządzeniem z dnia 18. marca 1920 r. L. 23148 przydział spirytusu dla koncesyonowanych szynkarzy w obrębie Izb handlowych lwowskiej i brodzkiej. — Wzywa się przeto interesowanych, **aby zamówili pisemnie spirytus w Oddziale spirytusowym we Lwowie, ul. Kościuszki l. 7.** przy dołączeniu poświadczenia Starostwa, **że wykonują obecnie rzeczywiście wyszynk lub drobną sprzedaż spirytusu.** Handlarzom spirytusu nie zostanie spirytus przydzielony.

Gospodarstwa **rolne połączone z gorzelniami**, nawet nie będącemi obecnie w ruchu, mogą otrzymać także przydział małych ilości spirytusu na cele gospodarcze za zgłoszeniem się w Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych, ul. Kościuszki l. 7.

Dwa samobójstwa.

Samobójstwo przez uduszenie.

W ub. niedzielę Sala Neuberger, licząca lat 22, popełniła samobójstwo w mieszkaniu przy ul. Jabłonowskich l. 28. Matka denatki zastała ją w pozycyi stojącej w kuchni, gdzie zwisała na pętlicy uczynionej z ręcznika, zaś głowę zawiniętą miała w prześcieradło. Powodem samobójstwa miała być melancholia. Zmarła już przed tygodniem w zamiarze samobójczym skoczyła z wysokości II piętra w jednej z kamienic przy ul. Jagiellońskiej, lecz zawisła na sukence i to ją uratowało.

Samobójstwo chłopca.

Maciej Güttelmaches, liczący lat 14, syn urzęd. pryw. zam. przy ul. Piekarskiej l. 14, w ustępie realności przy ul. Jabłonowskich l. 24 wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, odebrał sobie życie. Powodem samobójstwa była sprawa 400 koron, których zmarły nie był w stanie oddać interesowanemu.

—o—

Afera „gumowa" przed sądem wojskowym.

Lwów 23 marca.

Z początkiem rozprawy w niedzielę, przewodniczący maj. dr. Giziński zakomunikował reprezentantom prasy, że gdyby pojawiły się tendencyjne sprawozdania z rozpraw, to sąd D. O. G. odniesie się do ministeryum w Warszawie z wnioskiem, by zarządzić tajne rozprawy.

Ponadto oświadcza, że sporu między nim a wotantem maj. Kosaczem nie było podczas rozprawy, jak to podał jeden z dzienników.

Następnie trybunał uchwalił nie przesłuchiwać sprowadzonych z więzienia stanisławowskiego Krokowskiego i Kwiecińskiego.

Po odczytaniu aktów oraz kilku rachunków rozprawę odroczono do poniedziałku.

W poniedziałek przemawiał prokurator. Wedle faktów stwierdzonych na tej rozprawie i rozprawie przed sądem polowym, domagał się uznania oskarżonych o zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa.

Obrońca dr. Pieracki wykazywał słabe strony aktu oskarżenia, brak winy oskarżonych i prosił o uwolnienie oskarżonego Stankiewicza.

Obrońca Rosenmanna dr. Hersztal w szeregu dowodów przekonywuje, że niema tu dowodów by działalność oskarżonych kwalifikować jako zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa. Jeżeli wojskowość potrzebowała koniecznie materyałów, to oskarżeni czynili dobrze, że ich dostarczali, tembardziej, że za te gumy ofiarowywali im ceny wyższe inni. Objektywnie nie byli winni, bo nie wykazano szkody, jaką poniósł skarb państwa z ich działalności, zaś subjektywnie również są bez zarzutów, bo nie mieli złego zamiaru. Toteż prosi, jeżeli nie o uwolnienie, to o przekazanie ich sądowi zwyczajnemu.

Trybunał po długiej naradzie ogłosił uchwałę, że

uznaje się nie właściwym

(temsamym oddaje oskarżonych pod kompetencyę sądowi cywilnemu), oraz uchwalono zatrzymać ich nadal w areszcie śledczym. W motywach wyroku podano, że trybunał z odbytej rozprawy nie nabrał przekonania by oskarżeni działali przeciw sile zbrojnej państwa.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Rozprawa „cukrowa" jak samo i ta „gumowa" wykazała, że w ub. roku były wielkie nieporządki w etapowych magazynach i urzędach. Poza temi nadużyciami i osobami grasowały masy „ciurów", którzy na własną rękę w większych lub mniejszych rozmiarach rozgrabiali dobro publiczne. Wtajemniczony w te praktyki zbrodnicze może zauważyć, że mafia ta jest solidarną w ofenzywie czy defenzywie. Biada temu, kto poruszy to gniazdo jadowitych szerszeni.

Jak aferę cukrową i odzieżową i nieporządki w tych oddziałach wykrył przypadek, tak sprawę „gumową" wykryto li tylko dzięki staraniom i zabiegom z pobudek ideowych kapt. Boguckiego. Za ługą jego jest, że nie zważając na liczne osobiste przykrości, jął się po męsku tępienia rozwielmożnionego zła. Pewni jesteśmy że przygniatająca większość uczciwego społeczeństwa, wszelki wysiłek w każdym czasie, gdy idzie o ratunek zagrożonego dobra publicznego, lub moralnego, poprze i bojowników jego należycie oceni.

Rewolucyjne wrzenie w Niemczech.

Walki w Berlinie z wojskami bałtyckiemi.

WIEDEŃ, 22 marca, Pat BK. z Berlina. Prezydent Bauer przybył w towarzystwie ministrów i przedstawicieli stronnictw większości i wziął udział w naradach rady związkowej. Popołudniu odbyło się posiedzenie rady gabinetowej. Wojska bałtyckie powróciwszy do Berlina, zajęły koszary pionierów i koszary Panzer. Pad presyą uzbrojonych robotników, opuściły wkrótce koszary pionierskie, ale w koszarach Panzer pozostały dotąd.

—o—

Ebert panem położenia.

WIEDEŃ. 22 marca Pat. BK. z Paryża. Pełnomocnik niemiecki Mayer zapewnił, że gabinet Eberta jest zupełnym panem położenia i wypełni sumiennie postanowienia traktatu pokojowego. Rada ambasadorów postanowiła nie obsadzać niemieckich terytoryów i unikać mieszania się w sprawy Niemiec. Mayer dodał, że niema obawy ruchu spartakowców i że obecne próby rewolucyi wkrótce doznają zupełnego niepowodzenia.

Spokój w Berlinie.?

WIEDEŃ 22 marca Pat. BK. z Berlina. Stan oblężenia w Berlinie i Brandenburgii został w sobotę popołudniu zniesiony. Giełda będzie otwartą we wtorek.

—o—

Spartakowcy w zach. Niemczech.

BRUKSELA. 22 marca. Pat. Hav s. Z Akwizgranu donoszą, że gdy 19 bm. w Essen obwołano rzeczpospolitą rad, Mühlheim, Oberhausen i Elberfeld zostały zajęte przez spartakowców. Część pobitych wojsk rządowych schroniła się na pas angielski, gdzie została rozbrojoną. W nocy 20 bm. zajęli spartakowcy Düsseldorf, a wojska rządowe opuściły miasto bez walki. Wojska belgijskie, które znajdowały się na prawym brzegu Renu, cofnęły się bez przeszkód na brzeg lewy. Poczyniono wszystkie zarządzenia, aby unicestwić ewentualne ataki spartakowców na miasta nadreńskie. Zanosi się na obsadzenie Duisburga przez spartakowców.

—o—

Sytuacya w Saksonii.

WIEDEŃ. 22 marca Pat. Telegr. Comp. ze Stuttgartu. 20 bm. W Saksonii jest dziś o wiele spokojniej niż wczoraj. Wszędzie podjęto pracę, mimo to komuniści panują jeszcze w znacznej części kraju. W Stuttgarcie sytuacya się zaostrzyła. Oddziały Reichswehru odtransportowano do Zagłębia Ruhr.

—o—

Walki w Lipsku.

KRAKÓW, 22 marca (Pat.). Radio z Wiednia. B. Wolffa z Lipska. Ochotniczy pułk, w skład którego wchodzą także nieliczne oddziały wojska rządowego, broni wnętrza miasta. Mięszany oddział szturmowy wykonał wczoraj wypad poza barykady w kierunku Domu Ludowego, w którym znajduje się siedziba komendy przeciwnika. Po przygotowaniu artylerzyckiem wzięto szturmem dom stojący w płomieniach. Załoga Domu Ludowego straciła 5 ludzi w zabitych, 12 w rannych i 50 jeńców. Inne oddziały szturmowe atakowały barykady w północnej części miasta, w obsadzonych częściach przedmieścia w okręgach pogranicznych aż do ulicy Alberta.

—o—

Umowa polsko-austryacka.

WARSZAWA. 20. marca. Narady handlowe polsko-austryackie, toczone w Warszawie z przedstawicielami rządu austryackiego, zostały ukończone i zawarto umowę handlową bardzo korzystną dla Polski. Wedle tej umowy rząd austryacki za węgiel, ropę naftową i inne surowce zobowiązał się dostarczać Polsce w znacznej ilości maszyn, narzędzi rolniczych, artykułów chemicznych.

Ogłoszenie.

Z powodu przejścia niektórych powiatów z obszaru galicyjskiego frontu do obszaru Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów, powtarza się już raz wydane ogłoszenie jak następuje:

Wzywa się wszystkie osoby mające wiadomość o miejscu przechowania lub ukrycia (zakopania) przedmiotów zdobyczy wojennej, oraz osoby przechowujące lub ukrywające takie przedmioty na obszarze D. O. G. Lwów, a to w powiatach: Nisko, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Brzozów, Przemyśl, Dobromil, Stary Sambor, Turka, Drohobycz. Sambor, Mościska, Jaworów. Cieszanów, Dolina, Skole, Bóbrka, Przemyślany, Rohatyn, Stanisławów, Tłumacz, Bohorodczany, Nadwórna, Radziechów, Kamionka Strumiłowa, Złoczów, Zborów, Brzeżany, Podhajce, Buczacz, Zaleszczyki, Horodenka, Kołomyja, Śniatyn, Peczeniżyn, Kosów, aby zgłosiły je do Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów, Referat zdobyczy, plac Bernardyński l. 6.

Do zdobyczy wojennych zaliczają się wszystkie przedmioty i materyały, które służą do prowadzenia wojny, a które nieprzyjaciel w kraju pozostawił, jako to:

wszelka broń palna i sieczna, amunicya, jaszczyki, automobile, wozy, kolejki, aeroplany, przyrządy radio-telegraficzne, telefoniczne, sygnałowe, binokle, perspektywy, instrumenta pomiarowe, pentony, liny, łańcuchy, druty kolczaste, mundury, obuwie, plecaki, rzemienie, chomąta, metalowe, drewniane, surowce różnego rodzaju, składy z żywnością, konie, bydło, pieniądze, kasy i inne rzeczy w zakres zdobyczy wojennych wchodzące.

Cała zdobycz wojenna jest własnością wojskową Rzeczypospolitej Polskiej. Nieprawne przywłaszczanie sobie lub zatajenie rzeczy należących do zdobyczy wojennych podlega karze według przepisów kodeksu karnego. Za zgodność: Kotik ppor. Szef sztabu D. O. G. Jan Thullie ppłk. mp.

—o—

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w dalszej przesyłce dziennika.

Prenumerata miesięczna wynosi obecnie 23 Koron = 16 Marek.

Komunikaty.

WSCHODNIO-GAL. SEKRETARYAT POLIT. P. P. S. WE LWOWIE, funkcyonuje stale w lokalu Rady robotn. Rynek 8. I. p. w godzinach przedpołudniowych, dla towarzyszy lwowskich od godz. 5-tej do 7 mej wieczór.

Listy z prowincyi adresować należy: Bronisław Skalak, Lwów, Sykstuska 21 Redakcya „Dziennika Ludowego".

ZARZĄD UNIW. LUD. odbędzie posiedzenie dziś we wtorek o godz. 7. wiecz. przy placu Akademickim 1.

WSZYSTKICH TOWARZYSZY, którzy pobrali marki podatku partyjnego upraszam o nadesłanie wykazu płacących podatek oraz o zwrot marek, względnie o wymianę na nowe marki. Urzęduję w poniedziałek, czwartek i sobotę od 5-tej do 7-mej wieczorem. Konarski.

„RADY FABRYCZNE I ZWIĄZKI ZAWODOWE" W STRESZCZENIU FR. DORSKIEGO. Pod powyższym tytułem wyszła z druku nader interesująca broszurka nakładem Ludowego Tow. Wydawniczego, Lwów, ul. Sykstuska 21. Broszurka ta powinna się znaleźć w ręku każdego zorganizowanego towarzysza ze względu na swą treść określającą się już w samym tytule. Do nabycia w administracyi „Dziennika Ludowego" po 2 Mk. za egzemplarz.

KOŁO ZABAWOWE KAFLARZY zawiadamia że przerwane lekcye tańców rozpoczną się z dniem 23-go marca w nowym lokalu przy ul. Zielonej l. 7.

KOMITET MIEJSCOWY żyd. soc. dem. partyi robotniczej (Poale-Syon) urządza dziś we wtorek 23. b. m. o godz. 7·30 wiecz. w sali Kahatu Bemsteina l. 12 wykład tow. Jurisa redaktora z Warszawy na temat „żydowski problem kulturalny a światopogląd socyalistyczny".

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KONSUMU wszystkich pracujących robotników wszelkiej kategoryi we warstatach wojskowych tak w D. O. G. jak i w D. O. E.

Odbędzie się we czwartek dnia 25 marca 1920 o godz. 4. popoł. W sali Związku Metalowców przy ul. Ormiańskiej 31 I p.

Porządek dzienny:

1) Wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej.
2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności.
3) Odczytanie statutu I i II reguły,
4) Sprawy konsumowe,
5) Wnioski.

Towarzysze: Dyrekcya upoważnia wszystkich Mężów Zaufania pracujących we warstatach do zbierania udziałów po 200 Mk. i wpisowe po 5 Mk., a zebrane udziały należy wnosić do Dyrekcyi, przy Związku Metalowców ul. Ormiańska 31. I. p. w poniedziałki i czwartki o godz. 7-ej wieczór Towarzysze ponieważ sprawa jest bardzo ważna jawcie się wszyscy.

Dyrektor: Stanisław Gronowicz, Skarbnik: Zygmunt Mach.

KÓŁKO ZABAWOWE DRUKARZY LWOWSKICH zaprowadza wyższy kurs tańców pod kierownictwem p. D. Jaworskiego, tancerza teatru miejskiego. Wpisy przyjmuje się codziennie o godz. 7 w lokalu Stow. ul. Piekarska 18 I p. Początek kursu dnia 6 kwietnia 1920.

ZWIĄZEK METALOWCÓW urządza kurs tańców z dniem 15 kwietnia przy ul. Ormiańskiej l. 31 I. p. Zgłoszenia przyjmuje się każdego dnia w konsumie metalowców ul. Grodzickich l. 8.

CHÓR ROBOTNICZY. Towarzyszy poszczególnych organizacyj zawodowych, chcących wyuczyć się śpiewać i brać udział w występach Chóru robotniczego, prosimy o zgłaszanie się w Związku Metalowców przy ul. Ormiańskiej 31, I. p., codziennie od godz. 7 do 8 wieczorem.

Organizacye, które posiadają nuty, zechcą takowe wypożyczyć Chórowi robotniczemu.

LOKAL STOW. KAFLARZY został przeniesiony na ul. Zieloną l. 7. I. p.

OGŁOSZENIA.

O. J. 3276. L. cz. 3222/pras. Lwów, d. 1/III 19.0

Obwieszczenie.

„Wzbrania się przywłaszczenia sobie materyałów fortyfikacyjnych, jak drutu kolczastego, belek, desek, żelaza i blachy żelaznej znajdujących się w opuszczonych rowach strzeleckich i umocnieniach polowych. Znoszenie umocnień mogą nastąpić tylko za zezwoleniem Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów. W wypadku otrzymania takiego zezwolenia należy uzyskane materyały fortyf. zdeponować w jednem miejscu i bezzwłocznie podać do wiadomości najbliższemu Dowództwu placu lub posterunkowi Policyi państwowej, celem dalszych rozporządzeń w myśl wydanych równocześnie przez Dow. O. Gen. rozkazów.

Przywłaszczenie takich materyałów i zużywanie dla celów własnych jest wzbronione i będzie w każdym wypadku surowo ścigane. Gdyby w braku materyału drzewnego w bliższej okolicy drut kolczasty został już użyty przez gospodarzy rolnych dla ogrodzenia swej posiadłości, należy prosić D. O. Gen. Lwów, o zezwolenie na odsprzedaż". 2151

Zastępca Dowódcy: Nowotny Generał-podporucznik.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.